

ZOFIA KOWNACKA

ur. 1925; Wołyń

Miejsce i czas wydarzeń	Wołyń, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, wywózki na Syberię, warunki bytowe na zesłaniu

Wywózki Polaków z Wołynia w czasie wojny

Znałam panią, która była wywieziona do Kazachstanu jako żona oficera przedwojennego, z córeczką dziewięcio- czy dziesięcioletnią. I mówi, [że] jak przyjechali tam, przywieźli ich po długich tygodniach podróży bydłęcymi wagonami, to pusto, nikogo nie było. A potem zaczęli wychodzić po trochę ludzi. Co się okazało? Enkawudziści mówili, że przywiozą polskich bandytów. Więc ludzie się wystraszyli, a dopiero jak zobaczyli, że [to] kobiety, starzy mężczyźni, dzieci, no to ośmielili się i wyszli. Przekonali się, że to nie bandyci. Ta pani była kilka lat właśnie tam. A siedziała w więzieniu, bo nie chciała podpisać obywatelstwa sowieckiego. Córką wtedy zajmowali się jej znajomi. Co prawda po tym córka miała wielki żal do niej, no ale ona mówi, [że] nie mogła inaczej postąpić.

Ona była wywieziona chyba w [19]42 czy 3 z Równego. Jej mąż był kapitanem w Wojsku Polskim. I potem ona wróciła, tylko ona była jakaś odporna, bo opowiadała o tym wszystkim z humorem, bez wielkiej jakiejś rozpaczki. Raz mówiła, jak zabłądziła, bo tam kawałeczek jakiegoś lasu był. Oczywiście wszyscy rzucili się, że może grzyby są czy jagody, bo przecież głód był straszny. Pracowała w jakimś kołchozie, no to w butach troszeczkę ziarna kradli ludzie i potem to na jakimś kamieniu tłukli, coś tam z tego gotowali. Ludność miejscowa też biedę cierpiała wielką. Jeszcze dobrze, [gdy] Sowietnicy wywozili w nocy, jak pozwolili wziąć więcej rzeczy. Niektórzy byli tacy, że mówili: „Bierz, bierz jak najwięcej” – no bo potem można było wymieniać te rzeczy, bieliznę czy coś, na żywność. A niektórzy no to szybko, szybko na samochód i ludzie dosłownie w bieliznie prawie jechali w wielki, trzaskający mróz. [To były wywózki] z obecnej Ukrainy a dawnego Wołynia. Ja wtedy jeszcze byłam [tam], to był rok [19]40, początek. Wtedy bardzo dużo wywieziono.

Data i miejsce nagrania	2012-06-20, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"